

## O małym sierocie

W noc, gdy w stajence Mesjasz się rodzi,  
Pasterze głos usłyszeli,  
Anioł obwieścił im radość wielką,  
Do szopki wnet pobieźeli.

Zabrali dary by dać Dzieciątku,  
Co kto miał z dobytku swego,  
Biedny sierota nie miał niczego,  
Oprócz serduszka szczerzego.

Pomyślał sobie, pójdę wraz z nimi,  
Poczuł się w wielkiej potrzebie  
By też hołd złożyć tam Jezuskowi,  
Aby się poczuć jak w niebie.

Biedny sierota, nikt go nie kochał,  
Sam jeden na świecie całym,  
Zapytał: Jezu, czy mógłbym w żłobku  
Ogrzać Cię swoim ciałem.

Zimno w stajence, ziąb Ci dokucza,  
Chcę Cię przytulić, być z Tobą,  
Razem nam będzie cieplej w tej szopce  
W tę mroźną noc grudniową.

Jezus wyciąga swoje rączęta,  
A uśmiech jak promyk słońca  
Rozjaśnił mroki, sprawił, że w szopce  
Zrobiło się nagle gorąco.

Nad szopką gwiazda zawisła w górze,  
A chór Anielski wraz śpiewa,  
Przy żłobku Maria, Najświętsza Matka  
Dzieci swym płaszczem okrywa.